# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOS[illegible]

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 13 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Sląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC niedziela dnia 16 października 1921 roku Nr. 233 Rok XV


# Polska a poparcie Watykanu.

Jeżeli uważnie odczytamy ostatnie depesze, w których mowa o zapadłej decyzji w Radzie Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska, to łatwo dojdziemy do wniosku, że Polska przez rozwiązanie problemu górnośląskiego w drodze skombinowania tak zw. 1-ej linji Sforzy z drugą linją Sforzy, otrzymując nikłą część terenu przemysłowego, zostanie pokrzywdzoną.

Wraz z Polską pokrzywdzona będzie i ludność polska G. Śląska. A więc wpływy niemieckie zrobiły swoje. Anglja, która oficjalnie zaprzecza, że nie wywierała nacisku na Radę Ligi Narodów, delegaci innych mocarstw w Lidze Narodów, którzy nieprzychylnie byli usposobieni dla Polski i pod tym kątem rozwiązywali problem palący dla nas, wreszcie agitacja i przekupywanie ludności przez obszarników niemieckich i fabrykantów, wreszcie duchowieństwo niemieckie, wrogie dla polskości Górnego Śląska — wszystko to złożyło się na taką a nie inną decyzję.

W danym w y p a d k u chcielibyśmy się jednak zastanowić nad kwestją, jak to wrogowie Polski umieją trafić nawet do Watykanu i tam błędnie informować Stolicę Apostolską o Polsce.

Wystarczy wspomnieć tylko germanofilską politykę i szykanowanie Polaków na G. Śląsku przez rozporządzenia kardynała Bertrama, który s t a l e błędnie informował Watykan o stanie rzęczy na G. Śląsku.

Ze względu na tak niedawną polemikę, jaka rozwinęła się w prasie z racji polityki i rozporządzeń kardyn. Bertrama, interesujące są wspomnienia historyczne z lat ubiegłych, dotyczące stosunku Stolicy Apostolskiej względem Polski, gdy ta jeszcze była w niewoli i drogą zbrojnych insurekcji starała się zrzucić nienawistne jarzmo wroga z siebie.

Uzmysłowi nam to, jak Polska w grze dyplomatycznej myśleć musi i o tem, by mieć odpowiednie przedstawicielstwo w Watykanie.

Kto bowiem jest zręczniejszy, silniejszy i kto większe ma wpływy, kto lepszych używa argumentów, ten zwycięża. Tak było z Polską i po powstaniu w 1831 r., gdy ówczesny Papież, źle informowany, nie znający Polski, otoczony nieprzyjaznymi dla Polaków kardynałami, potępiał ruch rewolucyjny w Polsce, skierowany przeciwko rządom carskim.

Interwencja P a p i e ż a Grzegorza XVI nastąpiła na skutek noty dyplomatycznej księcia Gagarina, ambasadora nadzwyczajnego cesarza Mikołaja, wręczonej w dniu 20 kwietnia 1832 roku kardynałowi Bernetti. W nocie tej cesarz rosyjski żąda od Papieża wydania odezwy do duchowieństwa i narodu polskiego, potępiającej ruch rewolucyjny z punktu widzenia religji, żądającej całkowitego i zupełnego poddania się władzy legalnej(!) rosyjskiej.

Odpowiedź nastąpiła niezwykle szybko.

Już bowiem 9 czerwca 1832 pojawiło się breve papieskie, rozpoczynające się od słów: „Czcigodnym braciom pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie, Otrzymaliśmy w i e ś c i o strasznej nędzy, w jakiej królestwo to kwitnące zostało pogrążone ubiegłego roku; jednocześnie dowiedzieliśmy się, że nieszczęście to zostało wywołane jedynie przez postępki ludzi złej woli, którzy pod pozorem interesów religji powstali przeciwko potędze *władzców prawowitych* i pogrążyli w otchłani mąk swą ojczyznę, zrywając więzy *prawnego poddaństwa*".

Dalej Grzegorz XVI żąda od duchowieństwa polskiego energicznego występowania przeciwko *ludziom, rozszerzającym fałszywe i zwodnicze teorie, mogące zakłócić pokój w Królestwie*, oraz zupełnego poddania się władzy Rosji, powołując się na znane teksty pisma św. (List św. Pawła do Rzymian — XIII) oraz orzeczenie Tertulliana Breve kończy się wzmianką o wspaniałomyślności cesarza rosyjskiego, obietnicą modlitw i przesłaniem błogosławieństwa.

Interwencja polityczna Papieża miała miejsce jeszcze raz w 1834 roku. Tym razem przybrała ona formę listu do Mikołaja pierwszego, w którym Papież wyraża wdzięczność cesarzowi za opiekę nad religją katolicką w jego państwie, jeszcze raz oświadcza uroczyście, że kościół najenergiczniej potępia wszelkie usiłowania buntownicze i, że zawsze pracował, ażeby „z serc katolików wyrwać zarodki podobnego nastroju" Zapewnia dalej, że będzie współdziałał z cesarzem dla zapewnienia ludom zupełnego pokoju.

Pozostawiamy historykom rozstrzygnięcie sprawy udziału Watykanu w rozporządzeniu a n t y p o l s k i e m Bertrama, a także stwierdzenie sympatji austro-niemieckich papiestwa Zwracamy jednak uwagę, że przeszłość nie daje bynajmniej wskazówek, ażebyśmy mogli zaufać ślepo polityce Stolicy Apostolskiej, jak również, ażeby było usprawiedliwione miotanie gromów na pisarzy, alarmujących ogół w podobnych wypadkach. Te kilka faktów niech dyplomacji polskiej posłużą za nauczkę, jak dbać musimy o to, by nas rozumiał Watykan.

*Dr. Br. Bartkiewicz.*

# Motywy decyzji Rady Ligi Narodów.

Po posiedzeniu ostatniem Rady Ligi Narodów doręczony został prasie komunikat urzędowy, w którym m. in. powiedziano:

Rada Ligi Narodów zakończyła swe prace, dotyczące wykreślenia granicy G. Śląska. Kurjer wyjeżdża dzisiaj (13 bm.) wieczorem, aby wręczyć jutro przewodniczącemu Rady Najwyższej Briandowi odpowiedź Rady Ligi Narodów na zaproszenie z dnia 12 sierpnia, w którem Rada Najwyższa zwróciła się do Rady Ligi z prośbą o pomoc w rozwiązaniu sprawy górnośląskiej.

Rada Ligi Narodów, badając tą sprawę, winna była, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, wziąć pod uwagę życzenia mieszkańców Górnego Śląska, wyrażone podczas plebiscytu, oraz sytuację kraju pod względem geograficznym i gospodarczym.

Pewna trudność płynęła z tej okoliczności, że mieszkańcy, głosujący za Niemcami, lub Polską, byli ściśle przemieszani w zmienionej propozycji, zależnie od okręgu. Nie było przeto możliwe ustalenie takiej granicy, któraby nie pozostawiała na terytorjum, przyznanem Polsce, pewnej liczby mieszkańców, którzy głosowali za Niemcami, i odwrotnie, na terytorjum, przyznanem Niemcom, pewnej liczby mieszkańców, którzy głosowali za Polską.

Rada Ligi Narodów nie mogła wobec tego nic więcej zrobić, jak usiłować powyższą trudność zredukować do minimum, przystosowując jednocześnie projektowaną granicę możliwie jaknajdalej do rezultatów plebiscytu.

Linja graniczna, przeprowadzona zgodnie z wyżej wzmiankowanemi warunkami, musiała w ten sposób przeciąć obszary, pozostające w ścisłej zależności wzajemnej pod względem przemysłowym.

Projekt postanowień, których przyjęcie zalecili rzeczoznawcy, przewiduje na okres czasu zmiennej długości, dochodzący aż do lat 15 w poszczególnych ważnych wypadkach, cały szereg zarządzeń dla bezstronnego i sprawiedliwego uregulowania takich spraw, jak komunikacja kolejowa, siła wodna, dostarczanie siły elektrycznej, nie pobieranie ceł od szeregu produktów, a między temi od węgla i cynku, utrzymanie, jako waluty, marki niemieckiej na terytorjum ustępowanym Polsce.

# Z Górnego Śląska.

### Nastroje ludności polskiej na Górnym Śląsku.

BYTOM. (wł.) Z racji wiadomości, jakie nadchodzą z Genewy i Paryża o decyzji w sprawie górnośląskiej w gminach, które mają przypaść niemcom ludność burzy się i protestuje, domagając się złączenia z Polską. Jeden z takich protestów przytaczamy: Podpisani przedstawiciele gminy Nowe Hajduki, reprezentujący wszystkich mieszkańców w liczbie 6800 osób protestują jaknajenergiczniej przeciwko wszelkim szacherkom targom o G. Śląsk i o polską jego ludność,

My jesteśmy narodem żywym i kulturalnym, a nie martwym towarem. Żyjemy na tej ziemi od wieków i pomimo półtora wiekowej niewoli pruskiej i pruskoszatańskiego systemu „Ausrotten" zostaliśmy Polakami, czego nawet dowodem est jednostronna statystyka pruska. Polskość naszą i ciążenie do Polski, wykazaliśmy przy wybieraniu polskich posłów do parlamentu niemieckiego, przez trzykrotne powstania w przeciągu ostatnich trzech lat, przez wybory do rad gminnych, przez najnowsze wybory do rad załogowych, nie wspominając już chłopów naszych za panowania Fryderyka II. i stałej, długoletniej, ciężkiej, ofiarnej walce we wszystkich dziedzinach życia społecznego, przeciwko zachłannej fali germanizmu. Wobec powyższych powodów, żądamy w imię zasad sprawiedliwości natychmiastowego przyłączenia do Polski.

Podpisy:

Zarząd Gminy — Nowe Hajduki, Rada Gminna — Zjednocz. Zawod. Polskie, Stronnictwo Robotników Polskich, Centralny Związek Zawodowy Polski, Towarzyst. Gimnastyczne Sokół, Tow. Oświatowe — „Konstytucja", Tow. Spiewu — „Harmonja", Tow. „Polek", Tow. Posiedzicieli Domów i Gruntów — „Oberschlesische Volkspartei"

### Przygnębienie wśród ludności polskiej.

BYTOM (PAT) Nieurzędowe, ale zgodne tak z polskiej, jak z niemieckiej strony wiadomości o linji podziałowej G Śląska wywarły wśród ludności polskiej G. Śląska ogromne przygnębienie, zwłaszcza w pow. Bytomskim, Zabrskim Gliwickim i Strzeleckim, w których przy plebiscycie większość głosów oświadczyła się za Polską.

### Lubliniec przyznany Polsce.

GENEWA (PAT) W sprawie granicy na Górnym Śląsku, uchwalonej przez Radę Ligi Narodów — korespondent P. A. T. dowiaduje się jeszcze, że Polsce przyznane zostało również miasto Lubliniec, ważny węzeł kolejowy.

# TELEGRAMY.

### Układ polsko-gdański.

WARSZAWA (wł) Dziś dn. 15 bm. przyjeżdża do Warszawy reprezentant wolnego m. Gdańska z prezydentem Sahmem na czele, dla podpisania układu polsko-gdańskiego,

### Niemcy i nowy rząd czeski.

PRAGA (Russpress) Jak donoszą ze źródeł wiarogodnych, stosunek Niemców w Czecho-Słowacji do nowego rządu będzie życzliwy; Niemcy, bojkotujący pracę w parlamencie, zamierzają powrócić do czynnej działalności. W krótkim czasie odbędą się narady między członkami rządu i przedstawicielami niemieckich grup politycznych.

### Sojusz Petlury z Żydami.

KRAKOW Żydowskie biuro prasowe ogłosiło wiadomość, iż Petlura zawarł umowę polityczną z egzekutywą żydowskiej organizacji politycznej, a łącznikiem pomiędzy Petlurą, i egzekutywą syonistyczną został osławiony działacz żydowski Żabotyński,

### Bałachowicz, Sawinkow i Petlura na liście wydalonych z Polski.

WARSZAWA „Robotnik" pisze w sprawie konferencji Dąbskiego z Karachanem, że Rząd polski zobowiązał się wydalić z granic państwa 14 osób w myśl żądań rządu sowietów. Część ich miała opuścić Polskę do 8 bm., a reszta do 20. Na liście wydalonych są między innymi gen. Bałachowicz ataman Tiutiuniuk, Borys Sawinków oraz Petlura.

### Atamana Petlury w Polsce niema!

TARNOW (Russpress) Ze względu na sprzeczne wiadomości, jakie się ukazały w ostatnich czasach w prasie o miejscu pobytu atamana Petlury, ukraińskie biuro prasowe komunikuje, że naczelny ataman ukr, nie przebywa obecnie na terytorjum Rzeczpospolitej polskiej.

### Prasa sowiecka przeciw Polsce

BERLIN (Russpress) Mimo zaprzeczeń Cziczerina prasa sowiecka napada w dalszym ciągu na Polskę W postaci „własnych korespondencji" z Warszawy dzienniki przytaczają fantastyczne wiadomości, jak np. że rząd francuski zażądał, aby Polska przyznała autonomję Galicji Wsch. Jeden znów z dzienników pisze, że skutkiem nieporozumień w kwestji wileńskiej, Polska zamierza wystąpić z Ligi Narodów.

### Wykrycie arsenału komunistycznego w Lublinie.

LUBLIN W nocy z 11 na 12 bm. wykryły tutejsze władze olbrzymie zapasy amunicji i broni najnowszego systemu. „Głos Lubelski" podaje, że broń ta miała służyć do usunięcia znanych działaczy politycznych i wyższych urzędników wojewódzkich, Jakkolwiek śledztwo jest osłonięte ścisłą tajemnicą, to jednak do wiadomości publicznej przedostały się wieści, że w całej tej sprawie sprężyną są komuniści,

### „Virtuti Militari" i Krzyż Walecznych.

WARSZAWA. (wł.) Jak wiadomo, wydatki, związane z nadaniem orderów, ponosi skarb państwa.

Jak się „Przegląd Wieczorny" dowiaduje, ministerjum wojny do tej pory zamówiło 6,643 krzyży „Virtuti Militari" i 48 tys. krzyży „Walecznych", które zdobią lub zdobić będą piersi naszych walecznych

Należy zaznaczyć, że krzyży I kl. „Virtuti Militari jest tylko trzy.

### Zniesienie stemplowania wojskowych dokumentów podróży na dworcach kolejowych.

WARSZAWA. (wł.) Wobec zredukowania do minimum dowództw dworców zostało skasowane stemplowanie na kolejach dokumentów podróży osób wojskowych.

Odjeżdżający lub przyjeżdżający oficerowie obecnie stemplować winni dokumenty w Komendzie m. jeżeli zaś chodzi o Warszawę — winni meldować swój wyjazd względnie przyjazd w Oddziale Kwaterunkowym Dowództwa Miasta Miodowa Nr. 23.

# Kronika telegraficzna.

✕ Poselstwo serbskie zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom o abdykacji króla Aleksandra.

✕ Dochodzenia w sprawie Fedaka ustaliły, że Ukraińcy planowali zamachy na innych wojewodów małopolski.

✕ Rząd niemiecki nie ustaje w zabiegch propagandystycznych, mających na celu wywarcie presji na czynnikach decydujących w sprawie Górnego Śląska, w duchu przychylnym dla Niemiec.

✕ Z Opola nadchodzą wiadomości, że odbyła się tam konferencja kontrolerów powiatowych w sprawie zarządzeń na najbliższe dni, w których ogłoszona będzie decyzja w sprawie G, Śląska. Kontrolerzy powiatowi otrzymali upoważnienie do ogłoszenia stanu oblężenia tam, gdzie wybuchną jakiekolwiek niepokoje.

✕ „Prawda" pisze, że w pow. Bobrujskim wybuchło powstanie chłopów pod kierownictwem 120 oficerów, przybyłych z Polski.

✕ Jak donosi „Czeskie Słowo" w tych dniach odbędzie się w Pradze konferencja wybitniejszych członków partji rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów.

✕ Prezydent Briand otrzymał tekst propozycji Rady Ligi w sprawie górnośląskiej i zakomunikował go rządom sprzymierzonym.

✕ W całym obwodzie przemysłowym, jak również na całym G. Śląsku niemcy obecnie urządzają ogromne demonstracje. Wszelkie związki i towarzystwa wysyłają do wszystkich premjerów państw sprzymierzonych i do Rady Ligi Narodów protestujące depesze.

# O wdzięczność Ameryce.

Komitet budowy pomnika wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. za wielką akcję ratowniczą Hoovera wydało do społeczeństwa następującą odezwę.:

OBYWATELE!

Towarzystwo Polsko-Amerykańskie powołało do życia Komitet budowy pomnika dla Stanów Zjednoczonych i powzięło myśl wystawienia rzeźby dłuta jednego z najzdolniejszych artystów, p. Ksawerego Dunikowskiego, jako symbolu wdzięczności za tak skuteczną pomoc Ameryki, okazaną Polsce w niezmiernie ciężkiem położeniu.

Pomnik ten ma stanąć w listopadzie r. b. na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie i w osobie Hoovera ma uczcić Stany Zjednoczone. Sympatja, jaką się cieszy kraj Washingtona i Lincolna w narodzie polskim, pozwala nam zwrócić się do całej Polski z gorącą prośbą, by każdy wedle możności pośpieszył z datkiem na budowę tego pomnika.

Chodzi nam o zaakcentowanie, że dzisiaj, kiedy nam już pod względem żywnościowym znośniej, śpieszymy z okazaniem wdzięczności tym, którzy nam pomagali, gdy nam było źle: chłodno i głodno.

Ta materjalna pomoc była tylko małą częścią długu, zaciągniętego w szlachetnych sercach wolnych demokratów Ameryki; pomoc wielką okazali nam delegaci amerykańscy na konferencji w Paryżu; usługę ogromną oddali nam w słowie i w piśmie. Odwdzięczyli się nam sowicie za pomoc w walce o ich niepodległość; teraz nam przychodzi zaznaczyć, żeśmy to uznali i gorącem sercem wdzięczności pełnej godności narodu wolnego przyjęli,

Państwo Polskie powstaje w bezprzykładnie trudnych okolicznościach; każda pomoc rzetelna jest wielokrotnie ważna, a pomoc Ameryki była najdosadniejsza i najserdeczniejsza.

Jesteśmy tedy przekonani, że nie braknie ani jednego obywatela Państwa Polskiego, któryby nie chciał datkiem zaakcentować swej sympatji dla Stanów Zjednoczonych i swej wdzięczności za ich wielką gotowość do miłosierdzia.

Składki na fundusz budowy pomnika przyjmują: Pocztowa Kasa Oszczędności,—konto Nr. 2940, oraz bezpośrednio Komitet Budowy Pomnika przy Tow. Polsko Amerykańskiem, Warszawa, Nowy-Swiat 74, (Pałac Staszica).

Prezesem honor Kom. Budowy Pomnika Wdzięczn. jest Marsz. Sejmu *W. Trąmpczyński.* Członkami Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności są: Premjer Antoni Ponikowski, Jen. por. Kazimierz Sosnkowski, Piotr Drzewiecki, Ignacy Baliński, Helena Bispingowa, Jan Czempiński, Zdzisław Dębicki, Ksawery Dunikowski, Bronisław Gembarzewski, Zdzisław Kalinowski, Leopold Kotnowski, Józefa Klawerowa, Małgorzata Krumpel O'Connor, Kornel Makuszyński, Stanisław Nowakowski, Konstancja Łubieńska, Konrad Olchowicz, Admirał Kazimierz Porębski, Jen. Suszyński, Mjr. Stefan Szumański, Teofil Wiśniowski, Władysław Włoch, Helena Żaborowska, Centrala Akadem. Brat. Pomocy, Naczelnictwo Harcerstwa Polskiego, Naczelnictwo „Sokoła", Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Szkół Srednich, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Srednich i Wyższych.

# Czyn obywatelski lekarzy polskich.

W pismach warszawskich ukazała się odezwa, podpisana przez kilkunastu lekarzy Kasy Chorych tamtejszej, w sprawie znanej agitatorki bolszewickiej Estery Stróżeckiej, lekarki tejże Kasy. Odezwa ta w streszczeniu brzmi mniej więcej: „wobec tego, że kolega (sić!) nasz dr. Estera Stróżecka jawnie zdeklarowała się jako komunistka, przez umieszczenie swej kandydatury do Rady Kasy Chorych na liście Nr. 2..... nie możemy uznawać nadal pani Estery Stróżeckiej za swoją delegatkę do „Zrzeszenia lekarzy Kasy Chorych", a zarazem żądamy od Komisji Kwalifikacyjnej Zrzeszenia bezwłocznego wykluczenia jej z grona lekarzy, pracujących w Kasie Chorych".

Krok śmiały i rozważny. któremu tylko przyklasnąć możemy. Ale pozwolimy się zapytać, dlaczegóż to przed przyjęciem pani Estery do grona lekarzy Kasy Chorych, Komisja Kwalifikacyjna nie wiedziała z kim ma do czynienia i dlaczegoż to panowie lekarze wybrali ją aż delegatem do swego Zrzeszenia, nie orjentując się dobrze, jaka flanca wkradła się w ich zaufanie?

Tymczasem ludzie żyjący doskonale znają tę Esterę jeszcze z roku 1905, pamiętnego wybuchem pierwszej rewolucji rosyjskiej. Otóż między innymi, na wiecu w Resursie Obywatelskiej w Warszawie, zwołanym przez inteligencję pracującą, a zwłaszcza przez lekarzy, dla zdeklarowania stanowiska swego do przewrotu, po przepięknych mowach kilku lekarzy, nacechowanych miłością do kraju i społeczeństwa, weszła na mównicę niczego sobie dziewczyna, która w sposób brutalny plwać zaczęła na tę inteligencję, kończąc swoją mowę wiecową aforyzmem: „spędzimy was z kanap i foteli waszych i my na nich zasiądziemy, bo dość piliście krwi naszej i t. d. i t. d."

Wszyscy wiedzieli, że jest to zawodowa agitatorka, wyłoniona przez Bund żydowski, która podobno studjuje gdzieś zagranicą medycynę i nazywa się Estera Gołde vel Stróżecka, córka zamożnego kupca żydowskiego z Płocka. Ona to właśnie uważała, że siedzenie na kanapie i leżenie na betach jest przywilejem tylko jej i jej rasy, czego zresztą dali dowody w Rosji jej kudłaci współtowarzysze.

Społeczeństwo nasze w 1905 roku było tak steroryzowane przez różne ciemne indywidua, że nie odezwał się na sali ani jeden głos protestu, choć byli tacy, co się chcieli rozprawić z Esterą na sposób faszystów włoskich, ale ta, niestety, jak niespostrzeżenie wypłynęła na sali, tak też prędko w otoczeniu kilku rycerzy brauninga ze sali znikła. Później chodziły wersje że została ona zaaresztowana przez żandarmów carskich i że miała być skazana na śmierć, ale. jak twierdziły złośliwe języki, za duży okup udało się ją z rąk siepaczy uwolnić, i Esterka czmychnęła znowu zagranicę, żeby teraz wypłynąć znowu w wolnej Polsce.

Otóż tę Esterę Gołde panowie lekarze Kasy Chorych Warszawskiej wybrali, jako swoją delegatkę, niech się nie dziwią więc, że wystrychnęła ich na dudków.

W każdym razie męskie wystąpienie ich, acz spóźnione, zasługuje na wyróżnienie publiczne, co też chętnie czynimy.

*aha.*

# Akcja przeciwrządowa w Zagłębiu.

Komitet Wykonawczy N.P.R. i Zjedn. Zawod. Polskie w Zagłębiu wydały w piątek odezwę do robotników potępiającą projekt przedłużenia dobrowolnego 8-godzinnego dnia roboczego. Odezwa nawołuje do protestacyjnego strejku 8 godzinnego w sposób demagogiczny, nazywa rząd p. Ponikowskiego „burżuazyjnym" a reformę i sanację w państwie „poniewieraniem krwawo zdobytych praw robotniczych".

Wiec, który odbył się o godz. 2 pp. w piątek i na którym przemawiał p. Jędralski nie powziął żadnej uchwały, prócz okrzyków skierowanych przeciwko min. Michalskiemu (a może i mówcy?!), który opuścił szybko zaimprowizowaną mównicę (kupę kamieni) zaś niespełna 200 słuchaczów rozeszło się do domów z niesmakiem.

Klasowy Okręgowy Związek Robotników Przemysłu Górniczego rozlepił na murach miasta odezwę, która w jeszcze więcej demagogiczny sposób niż enpeerowska nawołuje do protestacyjnego strejku jednodniowego, zapowiedzianego na poniedziałek 17 bm. (w sobotę wypadł dzień św. Jadwigi więc wyglądałoby, że robotnicy nie strejkują, a świętują...) W odezwie zapowiedziane są wiece na dziś niedzielę 16 bm. w Sosnowcu, Dąbrowie i Olkuszu. Odezwa nosi podpis p. J, Stańczyka w imieniu sekretarjatu Z-ku Robotników P. zem. Górniczego i Metalowego. A więc zapoczątkowała strejk i zwalczanie rządu NPR., to stronnictwo, które w czasie głosowania przychylne było dla rządu p. Ponikowskiego

Ale N. P. R. chce widocznie mieć więcej popularności wśród nieuświadomionych mas robotniczych niż P.P.S, w którego ogonie się dotąd enpeerowcy wlekli i uprzedziła pepesowców w demagogji. Niema co, bodajto nasze partje.. Tak szybko zmieniły stanowisko wobec rządu.. Pracować nikomu więcej nie wolno niż 8 godzin, zato „pracować" przeciwko rządowi starają się zgodnie zarówno N.P.R jak i PPS. narówni z komunistami, których zwalczają...

Sądzimy, że i na wiecu pepesowców zbierze się tylko nieco gawiedzi, bo rozumni ludzie bredni przeciw rządowi słuchać nie będą,

# Z Rady Miejskiej

Na 70 em plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 13 bm., po odczytaniu korespondencji bieżącej rozpatrzono przedewszystkiem wniosek nagły Magistratu w sprawie wypłacenia bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów z ostatniego miesiąca zwolnionym pracownikom Wydziału Aprowizacyjnego (w związku z projektem likwidacji tegoż wydziału). Zapomogę tę Rada miejska przyznała.

Na wniosek nagły r. Jarży, Michaela, Ufla i in. Rada miejska uchwaliła: *„lokal, gdzie dotąd mieściły się biura Wydziału Aprowizacyjnego przeznaczyć na pomieszczenie państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Sosnowcu i do wykonania tego wniosku wezwała Magistrat.*

Dla uzupełnienia dodajemy, że „Kurjer Zagłębia" poruszał tą kwestję, proponując takie właśnie załatwienie, bowiem p. Siłuszek, o ile nam wiadomo zajmuje dość wygodne mieszkanie przy ul. Dzikiej № 2, zdala od stuku i huku miejskiego, gdzie, po pracy żmudnej dla dobra miasta może swobodnie odetchnąć. To też, choć p. Siłuszek chciał koniecznie ulokować się przy ul. Dęblińskiej, dobrze się stało, że Rada miejska postanowiła pomieścić przy ulicy tej kursy, bo inaczej mieściłyby się one w bardzo oddalonej od centrum miasta dzielnicy, nie mówiąc o niewygodzie lokalu. Zresztą zrozumiałą jest rzeczą, że nasamprzód myśli się o sprawach ogólnych i społecznych, a później o.. wygodzie osobistej, na co się p. Siłuszek, zapewne, zgadza.

Dziwi nas jednak, dlaczego p. prezydent Niernsée tego odrazu nie zrozumiał i trzeba było aż tłumaczenia pp. Michaela, Barańskiego, Judenkerza, Jarży i innych radnych, by sprawa stała się jasną i by udowodniono, że p, Siłuszek niema racji, twierdząc, że seminarjum posiada już lokal wygodny. Po przystąpieniu do porządku obrad, załatwiono następujące sprawy:

1) Przywrócono mandat r. Szklarskiemu, który zrzekł się czasowo czynności radnego na skutek postawionych mu zarzutów przez „Iskrę" w sprawie dostawy ziemniaków dla miasta, które to zarzuty przed rozprawą sądową w dniu 24 marca rb. red. Monsiorski cofnął.

2) Uchwalono przyjąć statut o podatku ładunkowym na rzecz miasta.

3) W drugiem czytaniu przyjęto statut o podatku od zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych na rzecz miejskiej Szkoły Zawodowej Dokształcającej. Wysokość rocznej opłaty wyniesie 100 mk. od każdego zatrudnionego w danem przedsiębiorstwie pracownika bez różnicy na rodzaj zajęcia.

4) Podniesiono czynsz dzierżawny dla rzeźni z 1.400.000 do 4.200.000 jak również podwyższono opłaty za ubój w rzeźni, za oględziny lekarsko-weterynaryjne oraz dopłaty na rzecz weterynarza.

5) Przyznano wynagrodzenie nauczycielstwu w mieście za kierownictwo w szkołach powszechnych w normie mk. 200 — od każdego oddziału za rok szkolny bieżący.

6) Uchwalono podwyższyć dotychczasowe zarobki szkół powszechnych o 50 proc. od dnia 1 sierp. 1921 r. począwszy.

7) Postanowiono zwolnić T-wo Szkół Średnich od podatku alienacyjnego w sumie 40.418. — z tytułu nabytej przez T-wo to nieruchomości od Michaliny Goniewiczowej przy ul. Orlej Nr. 1,

8) Podwyższono na rok budżetowy bieżący pięciokrotnie normy przeznaczone na kupno materjałów pisemnych oraz przedmiotów do utrzymania porządku w szkołach powszechnych. Dalsze punkty porządku obrad nie zostały wyczerpane z powodu spóźnionej pory, posiedzenie bowiem zamknięto o godz. 10 m. 45 wiecz.

*O el.*

# Przemysłowcy Zagłębia a potrzeby miasta.

Rada T-wa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego mając na uwadze ciężkie obecnie położenie finansowe Magistratu m. Sosnowca, postanowiła na posiedzeniu d. 10 bm. zwrócić się tą drogą z apelem do tutejszych sfer przemysłowo-handlowych, aby zechciały w tym wypadku przyjść miastu z pomocą, wpłacając zaliczki na poczet należności podatkowych, mimo tego, że wymiar podatków na rok bieżący nie został jeszcze dokonanym. Postanowiono również przyjąć czynny udział w pracach komisji podatkowych i w tym celu zaproponowano Magistratowi kandydatów ze sfer przemysłowych, którychby należało między innymi powołać do współpracy w rzeczonych komisjach. Z przyjemnością zaznaczamy, że ten apel T-wa Przemysłowców świadczy, że przemysł nasz interesuje się gospodarką miejską i pragnie pomóc w niej Zarządowi miasta. Sądzimy że i Rada Zjazdu Przemysł. Górn. w Dąbrowie pójdzie za przykładem T-wa Przemysłowców.

# Mateusz Żyto.

(Obrazek z życia robotniczego).

Mateusz Żyto, majster w fabryce w M. na Wołyniu, mimo nalegań ze strony kolegów, nie uciekł wraz z innymi przed najazdem bolszewickim. Pozostał na miejscu bronić fabryki przed nawałą rozjuszonego żołdactwa.

„Stary jestem, mawiał, nic mi nie zrobią. Panowe to jest, trza bronić". I został.

Pamiętał, gdy fabrykę tę budowano. Był wtedy małym chłopcem.

Ojciec jego był stróżem w majątku i godność tę piastował przez całe długie swoje życie.

Chłopca umieścił w fabryce i ten, dzięki zdolnościom i pracy — został po kilkunastu latach majstrem fabrycznym, specjalnie wyróżnionym przez właściciela. Boć przecie rówieśnikami byli.

Pamiętał, kiedy był chłopcem, bawił się nieraz z paniczem.

Później jednak panicza zabrano do miasta, a gdy wrócił po wielu latach, jako dyrektor fabryki, zapomniał o małym Mateuszku z lat dziecinnych.

Tylko Mateusz chełpił się nieraz, jak to przed laty z paniczem razem biegał nad jezioro, ile to razy jeździł z nim łodzią na ryby lub szukał gniazd jaskółczych.

Często wspominał, jak kiedyś panicza uratował przed niechybną śmiercią, kiedy koń rozhukany poniósł i gdyby nie on — wpadłby panicz pod skrzydła wiatraka.

Nagrodzono wtedy Mateuszka sowicie, dając mu stare ubranie panicza, które do dziś dnia chowa, niby relikwję. Pozwolono także jadać Mateuszkowi na kuchni dworskiej.

Były to dobre czasy! Bo nieraz kucharz w przystępie dobrego humoru, pozwolił Mateuszkowi zjadać resztki z talerzy ze stołu pańskiego.

Hej! to ci była radość! A ile przysmaków, tego chyba nigdy nie zapomni.

Pan był dla niego wyjątkowo łaskaw.

Ożenił go z pokojówką, suto wyposażył, dał krowę i wieprzka i zrobił po latach swym zaufanym w fabryce.

To też nieraz robotnicy sarkali, że Mateusz zanadto trzyma z dworem.

Mateusz nie zwracał na to uwagi, pracował uczciwie, jak mu sumienie nakazywało, pilnował dobra pańskiego, jak swego własnego, i był szanowany przez kolegów za prawość swego charakteru.

Dochował się dwojga dzieci.

Syn był w wojsku i walczył przeciwko bolszewikom, córkę miał w domu.

Bolszewików długo nie było widać w tej miejscowości, znajdującej się zdala od traktu, aż wreszcie przyszedł kiedyś w nocy podjazd z kilku oberwańców złożony.

Zapukano do fabryki.

Mateusz otworzył, nakarmił ich i napoił, ale do plądrowania nie dopuścił.

Podjazd był złożony z byłych oficerów armji carskiej i zachował się względnie spokojnie

Znów przeszło kilka dni w spokoju.

Wreszcie o świcie w niedzielę zjawił się liczniejszy oddział, który rabował wszystko po drodze.

Oddział hulał przez dzień cały we dworze i przed odjazdem zaczął niszczyć wszystko, co się dało

Zabrawszy na wozy resztki zapasów, podpalił zabudowania dworskie.

Kiedy oddział stanął przed fabryką, kilku oberwańców próbowało wedrzeć się do fabryki.

Ale czy to wiek Mateusza, czy zdecydowana jego postawa zatrzymała szarańczę, dość że zakląwszy siarczyście i splunąwszy w stronę fabryki — odjechali za oddziałem.

I Mateusz fabrykę ocalił.

Zaczęły się jednak dnie smutne.

Bolszewicy zabrali ze dworu wszelkie zapasy żywności, a czego nie zdążyli zabrać spalili,

Zapasów u siebie Mateusz miał zaledwie na dni kilka.

A tu w okolicy żywej duszy, nigdzie nic nie ma, nigdzie nic nie można kupić.

Pierwszą ofiarą tego stanu rzeczy była krowa, później wierny koń „siwek", później pies „Burek", aż wreszcie wśród szlochań córki zjedzono i kotka „Milusia".

Aż wreszcie nie było zupełnie co jeść.

A była to już późna jesień i w polu nie było nawet trawy.

Mateusz nie mógł opuścić fabryki, posłał więc żonę z córką na zwiady do pobliskiego lasu, gdzie mieszkał leśniczy, który przechowywał zapasy w lesie pod ziemą.

Wyszły o świcie.

Markotno było Mateuszowi bez najbliższych, czekał też z niecierpliwością ich powrotu.

Dopiero pod wieczór przywlokła się żona.

Kiedy stanęła w furtce sama, to ze spojrzenia Mateusz wyczytał wszystko.

Córki już nie miał — zginęła w lesie pod razami bolszewickimi.

Od matki ją wydarto i zawleczono w krzaki, gdzie się znęcano nad jej młodem ciałem.

A później pół trupa przywiązano do konia i tyle ją matka widziała...

Mateusz w bezsilnej rozpaczy długo groził w stronę lasu, aż zwalił się z nóg...

Kiedy Mateusz ocknął się w izbie. dokąd go żona przywlokła, usłyszał zdala jakieś odgłosy.

Był to tętent kopyt końskich i śpiew,

I kiedy głosy mógł wreszcie odróżnić, wybiegł pędem przed bramę.

Skąd się ta siła wzięła w starcu siedemdziesięcioletnim, wyczerpanym przez ostatnie dnie głodu?

A Mateusz był już przed bramą i czekał...

I kiedy pierwszy ułan ukazał się na drodze, Mateusz rękę wyciągnął przed siebie i runął na ziemię, jak długi.

Serce Mateuszowi pękło z radości..

— — — — — — — — —

Gdy przybył fabrykant, zastał fabrykę nietkniętą!..

Na pogrzeb Mateusza kazał wypłacić żonie 3 tysiące papierków.

*E. Dąbrowa.*

Warszawa w sierpniu 1921 r.

# KRONIKA.

**— Zaćmienie księżyca.** W nocy z 16 na 17 bm. to jest z niedzieli na poniedziałek, o ile pogoda dopisze, będziemy mogli obserwować zaćmienie księżyca, które w swej kulminacyjnej fazie będzie prawie całkowite. Zjawisko to trwać będzie niemal przez 3 godziny. Początek zaćmienia o godz. 11.14, koniec o 2.34. Zaćmienie będzie się posuwało ze wschodniej strony tarczy ku zachodniej, a w tym czasie niezaćmiona część księżyca będzie ulegała interesującym zmianom barw i światłocieni. Tegoroczne zaćmienie będzie się odznaczało niezwykłą wspaniałością, następne będzie miało miejsce aż w roku przyszłym w dn .23 marca, ale będzie znacznie mniej okazałe od tego, które będzie można obserwować jutro

**— Baczność rzemieślnicy!** W dniu 16 ym bm. tj. dziś, zjadą się z całej Polski w Warszawie delegaci organizacji rzemieślniczych, aby na zjeździe, zwołanym z inicjatywy Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, omówić szereg spraw zawodowych, radzić nad osiągnięciem celów i nad zaspokojeniem potrzeb zawodowych. W życiu gospodarczem Polski wytwórczość rzemieślnicza, spełnia doniosłe zadania, stanowi wielki odłam produkcji, której rozwój wyraźnie powiększyć może bilans czynny państwa. Pozatem rzemieślnik to nietylko producent, lecz i odbiorca poważny przemysłu rodzimego, poważny klijent wielu przedsiębiorstw handlowych.

Sądzimy, że Zagłębie specjalnie za'nteresuje się zjazdem i przedstawi rozpaczliwy stan rzemiosł i drobnego przemysłu u nas. Należy sprawę wziąć należycie do serca! Apelujemy do rządu, aby uważał zjazdu wysłuchał i powziął skuteczne decyzje w celu podniesienia rękodzielnictwa i drobnego przemysłu!

**— Amerykański Czerwony Krzyż dla PAKPD.** Oprócz ostatniego daru odzieżowego, otrzymanego od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego (płaszczyki, obuwie i pończochy) — Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom został ostatnio obdarowany przez Amerykański Czerwony Krzyż. Dar ten składa się z 65,000 ubranek dla chłopców i 65,000 sukienek dla dziewczynek. Odzież ta, wraz z poprzedniemi kompletami, będzie w dniach najbliższych przesłana do Komitetów Powiatowych i za ich pośrednictwem rozdana między najbiedniejszą dziatwę. Stanowi ona już 5 dar odzieżowy, jaki P. A. K. P. D. w ciągu swego dwuletniego istnienia otrzymał od organizacji amerykańskich.

**— Pomoc ziemian dla kooperatyw.** Zarząd główny Związku Ziemian wydał polecenie do wszystkich oddziałów, aby ziemianie dali do dyspozycji zarządu swego oddziału powiatowego po 5 cet. metr. ziemniaków do natychmiastowej odstawy po cenach rynkowych dla kooperatyw i związków Spożywców wielkich miast i środków przemysłowych celem zaopatrzenia przed mrozami. Zainteresowani winni zgłaszać się bezpośrednio do Oddziałów Związku Ziemian.

**— Echa nieudałego strejku — protestu.** W piątek, na skutek odezwy związków robotniczych enperowskich strejkowali częściowo robotnicy w Sosnowcu: w fabrykach Schöna, Dietla, Deichsla Fitznera i Gampera, zaś pracowali robotnicy huty „Katarzyny", Zakładów Holczyńskiego T wa. „Hr. Renard', Kop. Wiktor, Walcowni Milowice, oraz pozostałych kopalń. Robotnicy związku klasowego nie strejkowali, bo zapewne, czekali na odezwę swoich prowodyrów, którą rozlepiono w mieście w sobotę, by urządzić strejk w poniedziałek Komuniści proklamować będą strejk na wtorek lub środę i tak będą się wszyscy przelicytowywać w strejkach i zwalczaniu rządu!. Ślicznie, pięknie! Ładne będą skutki..

**— Strejk w cementowniach.** Wobec odmowy Z-ku Polskich fabryk portland-cementu w rokowaniach z Polsk. Z-kiem Zaw. Prac. Przem. i Handl. Zagł. Dąbr., ten ostatni ogłosił w dniu 14 bm. strejk pracowników umysłowych w cementowniach do dnia wszczęcia przez Z-k fabryk rokowań i uznania Z ku. Musimy zaznaczyć, że dziwi nas mocno tak nieprzejednane stanowisko Z ku fabryk cementu, które doprowadzić może do niepożądanych konfliktów pomiędzy pracodawcami, a pracownikami.

**— Pracownicy umysłowi, a wybory do Kasy Chorych.** W dniu 4 października Sekretarjat Generalny Związku PP. i H. Zagł. Dąbr, złożył w imieniu Związku na ręce p. Komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu następujący protest: „Zarząd Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim, zmuszonym jest i uważa za swój obywatelski obowiązek, zaprotestować w imieniu 4,000 pracowników umysłowych, zrzeszonych w związku, przeciwko niedopuszczalnemu systemowi przeprowadzenia wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Nie wdając się w cały szereg pomniejszych niedopatrzeń i błędów, przeznaczenie dla Sosnowca i Dąbrowy Górniczej po jednym dniu i jednym lokalu wyborczym, nietylko doprowadziło do ogromnych ogonków, zmuszając do kilku godzinnych wyczekiwań, lecz i uniemożliwiło fizycznie głosowanie wielkiej ilości wyborców — oddając wynik wyborów na pastwę sprężystszej, wytrzymalszej fizycznie mniejszości. Składając protest powyższy Zarząd Związku czuje się w obowiązku donieść, iż nie mogąc brać odpowiedzialności za udział w tak przeprowadzonych wyborach zmuszonym jest zaprzestać akcji wyborczej".

**— Dlaczego dziennikarze angielscy nie przybyli do Zagłębia?** Dochodzą nas pogłoski, jakoby wycieczka dziennikarzy angielskich, której przyjazd do Zagłębia Dąbr. zapowiedziany był na wtorek ub. tyg., ominęła Zagłębie ze względów natury... dyplomatycznej, na życzenie czynników rządowych angielskich, oraz ze względu na bliskość G. Śląska i nastroje, nurtujące w związku z tem wśród ludności pogranicza śląskiego.

Istnieje przypuszczenie, jakoby p. Max Müller, przedstawiciel dyplomatyczny Anglji w Polsce miał otrzymać w tym względzie poufne instrukcje aż z... Londynu. Czy pogłoski te mają jakiekolwiek uzasadnienie trudno przesądzać w każdym razie wygląda dość ciekawie w związku z pominięciem Zagłębia przez wycieczkę

**— Wieczór ku czci Konopnickiej.** W dniu dzisiejszym, ku uczczeniu 10-lecia zgonu Marji Konopnickiej odbędzie się w lokalu Domu Ludowego (ul. Jasna № 23) o godz 7 i pół wiecz uroczysty wieczór, poświęcony jej twórczości. W programie: słowo wstępne (prof. Reybekiel), deklamacje, śpiew solo i „Bociany" — jednoaktówka. Bilety nabywać można cały dzień w lokalu D. L.

**— Poczciwa córuchna.** W dniu 12 bm przybyła w odwiedziny do swej matki, zam. w Bobrownikach córka Elżbieta Sapińska, którą wydalono z pasa granicznego za notoryczne przemytnictwo. W czasie nieobecności rodziców skradła 30 mk. złot niem., 10 rb. złotych, 20 mk. srebrn. i 1400 mk. niem. w banknotach, 3100 mkp., zegarek srebrny męski, 30 mtr. płótna, koloru niebieskiego, 4 poszewki, 3 mtr. materjału czarnego na ubranie, 1 skórę chromową, 3 pary podeszw, oraz bieliznę i garderobę damską. Skradzione przedmioty ulokowała w piecku i ulotniła się, nie pozostawiając po sobie śladów.

**— Poświęcenie domu niemowląt.** Dziś, w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się poświęcenie domu niemowląt, instytucji, która powstała dzięki zabiegom d ra Zaborskiego i wydatnej pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w osobach Miss Johnson i p. Ostoja—Roguskiej oraz miejscowego Magistratu, Obejmuje ono „Dom podrzutków" dla dzieci do lat 3 ch, których obecnie się znajduje 15 dzieci. Również znajdują przytułek i dzieci, przychodzące z pośród biednej ludności. Otrzymują one bezpłatną pomoc lekarską, oraz mleko z „Kropli Mleka".

**— Kantor Loterji Państwowej.** W. Bykowskiego w Będzinie, zawiadamia, że losy do kl. I 4 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej już nadeszły.

**— Komitet restauracji obrazu Rubensa** po wysłaniu cennego zabytku do Poznania, gdzie ulegnie odnowieniu i zabezpieczeniu od uszkodzeń, rozesłał w tych dniach specjalne odezwy o zbieranie składek na ten cel. Nie wątpimy, że znajdzie się liczne grono ludzi dobrej woli, którzy zechcą przyczynić się do uchronienia od zagłady tej cennej pamiątki i pospieszą z ofiarami. Redakcja ze swej strony chętnie i bezinteresownie pośredniczyć będzie w przyjmowaniu ofiar.

**— Szewc przywłaszczył sobie materjał klijenta,** Berek Skóra, m. Sosnowca oddał szewcowi Bąkiewiczowi Andrzejowi z ul Pańskiej 8 materjał skórzany na 4 pary bucików damskich. Materjał ten szewc przywłaszczył sobie i ulotnił się z nim bez śladu. Dochodzenie prowadzi się Wartość materjału wynosi około 40,000 mk.

**— Okradzenie w czasie snu.** W nocy z 14 na 15 bm. małżeństwo Igra, zam. przy ul. Kołłątaja 6 zostało okradzione przez nieujawnionych sprawców, którzy zakradli się do mieszkania, otworzywszy drzwi wytrychem i przeciąwszy łańcuszek zabezpieczający drzwi. Sprawcy zdołali skraść 1 parę lichtarzy srebrnych 1 parę niklowych, około 10 szt. łyżeczek srebrnych do herbaty i dużą chustkę damską' parę bucików damskich lakierowych i bieliznę dziecinną. Wrtość skradzionych rzeczy poszkodowani oceniają na 75.000 mk. Kradzież spostrzeżono o godz. 2-ej po północy, o czem natychmiast powiadomiono Wydział śledczy przy I Kom. P. P. Podejrzany o udział w kradzieży Mańczyk Tomasz został aresztowany. Dochodzenie w toku.

**— Za kradzież w pociągu** dokumentów osobistych i pieniędzy, wraz z portfelem w dniu 13 b m. na szkodę górnoślązaka Komprомicza Jana aresztowany został Jacek Wyderko mieszk. Sosnowca. Sprawcę osadzono pod kluczem.

**— Kradzież w pociągu.** W dniu 13 bm w czasie, gdy pociąg ranny, dążący z Warszawy do Sosnowca, zbliżał się do st. Gołonóg, jeden z pasażerów Stanisław Bednarski, górnoślązak spostrzegł, że skradziono mu w czasie drzemki portfel z dokumentami osobistemi i pieniędzmi Gdy uczuł. że ktoś dotyka go, szukając po kieszeniach i spostrzegł jednocześnie oddalającego się w stronę klozetu, jak się okazało później, Jagłę Stanisława m . Sosnowca, podążył za nim i zauważył, jak ten jego portfel wrzuca do otworu klozetowego. Pociąg w tym momencie przystanął. Poszkodowany sprawcę kradzieży oddał pod opiekę kolegi sam zaś wyskoczył z pociągu, i, gdy ten ruszył z toru, zdołał pozbierać dokumenty i portfel. Jagłę oddano w ręce policji. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju.

**— Kradzież mąki i cukru.** Piekarzowi z ul. Kościelnej Nr. 8 Szajerowi skradziono w nocy z 14 na 15 bm. 2 worki mąki żytniej i worek ziemniaków. Sprawcy nieujawnieni. Dochodzenie w toku.

**— Za zakłócenie** spokoju publicznego i ubliżenie urzędnikowi kolejowemu w czasie pełnienia obowiązków służbowych na stacji Sosnowiec (dyr. warsz.) pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej Janina Michalikówna z Dąbrowy,

**— Kradzież opon samochodowych** W Banku Przemysłowców (przy ul. Dęblińskiej № 7) skradli niewykryci sprawcy 2 opony samochodowe wartości 100.000 mkp. Śledztwo w toku.

## Z teatru H. Czarneckiego.

### (Komunikat).

Dziś dwa przedstawienia, popoł „Halka" arcydzieło operowe Moniuszki w 4 ch aktach w pierwszorzędnej obsadzie oraz tańce: polonez, mazur — góralski. Wieczorem bawić się będziemy typami bolszewickiemi w „Majorze ułanów", a malownicze tańce jak: cygański, bolszewicki—kozak, mazur i oberek dopełnią całości.

W poniedziałek pełna humoru i melodyjna operetka „Słodkie dziewczę". W rolach głównych z pp.: Godlewską, Józefowiczową, Józefowiczem, Szlązakiem, Zakrzewskim, Kisielewskim, Otrębskim, i innymi w rolach głównych. W akcie drugim najnowsze tańce w wykonaniu pp. Bochenkiewiczów.

We wtorek przedstawienia nie będzie.

**„Halka w Katowicach".** W nadchodzący wtorek teatr H. Czarneckiego wystawia w miejskim teatrze „Halkę" z udziałem całego personelu. Będzie to pierwsze inauguracyjne przedstawienie w sezonie bieżącym. Na następny wtorek zapowiedziany jest „Major ułanów".

### Przedstawienie w Zawierciu.

Żądanie paskarskiej ceny przez właścicieli kino „Stella" za odnajęcie na jutrzejszy wieczór salki w sumie 30,000 mk. zniewoliło dyrektora H. Czarneckiego do zaniechania zamiaru dania tam przedstawienia.

„Mamy niezłomną nadzieję, iż zarząd fabryczny w najkrótszym czasie postara się doprowadzić do porządku „Dom ludowy", a wtedy przedstawienia będą mogły odbywać się racjonalnie i zapowiedziane „Damy i Huzary" ujrzą światło kinkietów w Zawierciu.

## „Damy i Huzary".

(Komedja w 3-ch aktach Al. hr. Fredry)

Wyczekiwana przez publiczność, a zapowiedziana komunikatami premjera „Damy i Huzary", która miała być otwarciem sezonu dramatyczno komedjowego, odbyła się pod nieprzychylną gwiazdą, pozostawiając widzowi rozgoryczenie, zawód i smutne refleksje na przyszłość.

Już to między czystą sztuką dramatyczną, a zespołem artystycznym p. dyrektora Czarneckiego i publicznością od dłuższego czasu zachodzi stale rozdźwięk niezrozumienie, niedające się niczem załagodzić, a nawet kto wie, czy nie wzmagające się w swojej sile.

Tak też się miało i z premjerą „Damy i Huzary".

Nim jednak przystąpimy do recenzji samej gry, musimy nadmienić, że zadanie pana dyrektora Czarneckiego uwzględniania stałego repertuaru dramatyczno-komedjowego przy tak słabym zainteresowaniu społeczeństwa i tak znikomej frekwencji widzów na przedstawieniu, natrafia na istotnie poważne trudności i z

# OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dział A. Tom 11 dnia 28 września 1921 r. zapisano następujące firmy:

1629 Spółka firmowa Młyn Sosnowiecki Elektro-walcowy Kleinberg Feldbaum i S-ka" w Sosnowcu, ul Wspólna 4 Spółka rozpoczęła działalność dnia 22 września 1921 r Wspólnicy: 1) Mordka Kleinberg, Sosnowiec Modrzejowska 26. 2) Binem Feldbaum, Będzin Sączewska 6 3) Szmul-Abel Balicki, Kielce Duża 16. 4) Jankier Majer Balicki, Kielce Duża 16. Zarząd spółki stanowią: Kleinberg i Feldbaum. Umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa akty i wszelkie zobowiązania pieniężne winny być podpisane pod stemplem firmy przez obydwóch zarządców. Pozostałe sprawy, niezawierające zobowiązań pieniężnych, korespondencję, pokwitowania z odbioru pieniędzy, towarów, przesyłki, przekazy, ładunki — może podpisywać i odbierać każdy wspólnik samodzielnie, Spółka niniejsza zawartą została na lat pięć z automatycznem przedłużeniem na następne pięciolecie. Pomiędzy Feldbaumem, a żoną jego Rudą z domu Zadel na mocy intercyzy, zawartej w roku 1894 przed notarjuszem Władysławem Różyckim w Sosnowcu za № 380. została ustanowiona wspólność całego majątku z wyjątkiem 2000 rubli srebrnych, które stanowią wyłączną własność Rudy Zadel.

Tegoż dnia dokonano w dziale A. następujących zmian:

1099 Wykreślono firmę „M. Gold i M. Tenenbaum, zarejestrowano firmę M. Gold".

1216 Dom Techniczno-Handlowy Maruszewski i Pędzich Inżynierowie. Dokonano drugiego wpisu treści następującej: Mocą aktu zeznanego dnia 4 czerwca 1921 r, przed notarjuszem Zborowskim w Warszawie za № 1348 udzielono prokury Stanisławowi Maruszewskiemu z prawem samodzielnego podpisu.

terenu artystycznego musi schodzić na rachunki czystej kalkulacji rachunkowej.

Doprawdy, iż nie chciało się wierzyć, ażeby piątkowa premjera nie potrafiła na widowni zgromadzić szerszej publiczności i siedzących ogarniał wstyd za nieobecnych i utrwalało się wprawdzie przypuszczenie, że wszelkie odgłosy domagające się szczerego pokarmu artystycznego są czczym frazesem, ułudą i rzucaniem słowa na wiatr.

Podobno pan Czarnecki nosił się z zamiarem zwrócenia pieniędzy za bilety i przerwania przedstawienia, w ostatniej jednak chwili zdecydował się na odegranie sztuki, czem w powyższym wypadku okazał swój takt i wyższość nad chwilową niekorzystną sytuacją.

Jeżeli chodzi o samo przedstawienie, to uważamy, że wybór komedji „Damy i Huzary", o ile wogóle nie z całego repertuaru sztuk polskich, to nawet ze sztuk Fredry nie był w zupełności odpowiedni na premjerę, po pierw ze dlatego że komedje Fredry jako o podkładzie stylowym i charakterystycznym wymagają dobrych i wytrawnych, a przedewszystkiem zgranych z sobą artystów, a z drugiej strony nie jest ona najlepszą i najodpowiedniejszą pod role popisowe jako charakterystyczne, a polega tylko na zestawieniu humorystycznych sytuacji, tętnie życiem i ruchem wesołej krotochwili, nie pozwalając zbytnio ujawnić zdolności i genre'u poszczególnych artystów

Co do ról kobiecych dominujących w powyższej komedji, jako typy, to artystki, którym powyższe role były powierzone, nie zawsze były w zgodzie z tendencją sztuki i w przeprowadzeniu gry daleko odbiegły od zakreślonego pierwowzoru.

Najwięcej zbliżała się do stylowego oryginału typu pani Hartmanowa, jako Orgonowa, wykazując w sytuacyjnych scenach z majorem barwną skalę swojego talentu o charakterystycznym podkładzie, odznaczając się jasną wyrazistą dykcją, wymaganym temperamentem i rysem despotyzmu.

Pani Marja Mrowińska o ile starała się utrzymać w ramach stylowości i w ruchach posiadała dużo kobiecej finezji. O tyle frazowanie wiersza pozostawia bardzo wiele do życzenia, tracąc znacznie na czystości wiersza i jasnej dykcji.

Przypuszczamy, że role charakterystyczne nie odpowiadają rodzajowi talentu pani Mrowińskiej, którą chętnie zobaczylibyśmy w rolach salonowych i z tego kąta widzenia moglibyśmy się o niej wypowiedzieć i należycie ocenić.

Rola trzeciej siostry majora pani Grdalskiej w obsadzie pani Marji Wiewiejewskiej była nieodpowiednio pojęta i interpretowana. Krótko streszczając się, szarżą i krzykiem, szczególnie w rolach kobiecych, nigdy się pożądanego efektu nie uzyska.

Co do lirycznej postaci Zofji, interpretowanej przez p. Marję Kisielewską, to zdaje się, że na początkowy debjut i pierwsze stawianie kroków na scenie, wypadło ono względnie zadawalniająco. Dużo tam było jeszcze tremy, surowej deklamacji, ale młodziutka artystka osiągnęła przecież w niektórych momentach akcenty szczerego uczucia i przy pilnej pracy nad sobą, mając czysty, dźwięczny timbre głosu i korzystne warunki zewnętrzne może być na przyszłość dodatnim materjałem do ról naiwnych.

Pan Wojciech Dąbrowski jako reżyser oraz „major" starał się zrobić wszystko co do niego należało w usiłowaniu zapewnienia sukcesu premjerze, mając do zużytkowania tylko te siły a nie inne. Jako podtatusiały, a rubaszny amant z tkliwym sercem wujaszka, a huzarskim rozmachem umiał wyzyskać swoje walory artystyczne, stwarzając żywą postać o zdecydowanym typie.

Nie można tego zastosować do pana Winklera, jako rotmistrza, a tembardziej już do pana Nawrockiego, odtwarzającego Edmunda, na którego to ostatniego jakgdyby się uwzięła reżyserja tak w przeszłym roku jak i w tym powierzając dawniej w operetce, a obecnie w komedji role lirycznych bohaterów, które w zupełności nie leżą w jego charakterze i do których pan Nawrocki absolutnie nie ma odpowiednich warunków scenicznych.

P. Władysław Kisielewski w roli kapelana usiłował wywiązać się z powierzonego zadania, co mu się jednak nie w zupełności udawało, znowu słabe momenty forsując zbytnio przejaskrawioną szarżą. Jako jednak wytrawny aktor starał się utrzymać w raz zakreślonej linji, może niezupełnie korzystnie wybranej.

Z ról drugoplanowych wybiła się przedewszystkiem pani Marja Wyborska w roli „Frani" odznaczając się temperamentem, dobrze uchwyconą groteskowością w scenkach epizodycznych, jak również pan Warchałowski jako Grzegorz.

Pojedyńcze usterki i wady złożyły się na całość niejednolitą pozostawiającą wiele do życzenia — nierówną w przeprowadzeniu napięcia akcji — w niektórych momentach przejaskrawioną, a w innych znów gubiąca charakterystyczną linję stylowości epoki Fredrowskiej.

O ile słuszną zwróciliśmy uwagę odnośnie niezainteresowania się publicznością sztuką wobec tak małej frekwencji widzów przed podniesieniem kurtyny, o tyle, po ukończeniu trzeciego aktu, nie wiem czy odniesione wrażenia mogę być zachętą na przyszłość, o ile następne przedstawienia tak w grze aktorów doborze sztuki, jak i reżyserji nie naprawią dotychczas zachwianej reputacji i doznanego zawodu.

*Z. Rychter.*

# Rozmaitości.

## Jaką brać żonę?

Gdy Julek skończył lat czterdzieści, przyszła mu nagle myśl poważnej treści że człowiekowi przecież jest sądzone, niewiastę sobie wziąć w życiu za żonę Więc mędrca radził się Julek w tym względzie: „Jaka najlepsza żona, ojcze, będzie? — A starzec na to, doświadczona głowa, w te się do Julka odzywa słowa:

„Bogata będzie cię mieć za nic, biedna zrujnuje cię bez granic, za mądra ci uprzykrzy życie, głupiej się będziesz wstydził skrycie; stara cię bardzo prędko znudzi, młoda się będzie rwać do ludzi, brzydką wyrzucisz za trzy progi, ładna ci wnet przyprawi rogi".

„Stój, stój! — zawołał biedny Julek — dość mam litanji tych damulek! — Zamiast być w życiu marnem zerem, zostanę starym kawalerem!".

## Czy ziemia stygnie?

Niezwykłe upały które dokuczyły tego lata Ameryce i Europie przyczynią się prawdopodobnie do przyjęcia przez wielu nowej teorji, wysuniętej niedawno przez znanego profesora, uniwersytetu w Chicago pan Miliken, że ziemia nagrzewa się stopniowo a nie stygnie. Badacze, jak twierdzi prof. Miliken, dawno już odrzucili hypotezę, że słońce jest wysoko nad danem ciałem, które wystyga powoli. Są dane na to, że słońce istnieje daleko dłuższy okres czasu, niż ten, jakiego wymaga taki proces. Obecnie przyjęta jest hypoteza, że ciepło słoneczne jest w części rezultatem radjoaktywności, podobnie do tej, jaką wydziela radjum O sile substancji radjoaktywnych mówi fakt, że radjum wydziela z siebie 300,000 razy więcej cieplika niż taka sama ilość węgla przy spaleniu. Teorja prof. Miliken oparta jest właśnie na tym fakcie; według geologów w całej masie kuli ziemskiej znajduje się 2 cząstki ciał radjoaktywnych na 1.000 000 innych.

Wobec tego ziemia musi się stopniowo nagrzewać, mowi prof Miliken, i w 100 miljonów lat nagrzeje korę ziemską do temperatury 1800 stopni Celsjusza Jest to temperatura, w której topnieją prawie wszystkie znane pierwiastki Cóż to znaczy? A mianowicie to — że życie naszej planety wcale nie było takiem, jak sobie dotychczas wyobrażamy, że planeta nasza zamierająca powoli, jak myśleliśmy, zostanie kiedyś ciałem świecącem i przechodzić będzie okresy kiedy promieniować zacznie, by znowu skurczyć się potem i wrócić do stanu w którym obecnie się znajduje, że wreszcie ziemia jest ciałem, które w korze ma substację izolującą cieplik, a sama jest ciałem, które we wnętrzu swem zawiera masę energji wydzielanej przez substancje radjo-aktywne.

## O dyrektorze teatru.

Dyrektor teatru to taki pan, co może być codziennie w teatrze i jest przez to bardzo szczęśliwy. Szczęśliwszy od niego jest tylko Barnum, albo ten pan, co ma sklep z małemi pieskami. Dyrektora teatru wszyscy lubią i mówią: „Kochany dyrektorku" — gdy daje darmo bilety. Aktorzy mowią zawsze o żyjącym —idjota, a o zmarłym — ideał. chyba, gdy jest Helerem — to mówią inaczej...

Jak dyrektor nastaje, to na początku wszyscy go chwalą i cieszą się nim, jak tatuś naszym małym Edziem, co już sam woła eee.., jak potrzebuje: później zaczynają narzekać, że się na nim zawiedli, bo on nie do tego (nie Edzio, ale dyrektor) — a na końcu to jest klapa. co najwięcej złości panie artystki, bo nie wiedzą, jak się ułożyć — na nowy sezon.

Kiedy dyrektor jest aktorem — to mówią że robi szmirę i sam się zgrywa czy potrzeba, czy nie potrzeba i radzą mu, by się uczył pisać i czytać i został literatem; — a jak jest literatem. to znów niby na niczem się nie zna i jest jeszcze gorzej. Najlepiej było w Warszawie, bo był pułkownik policji konnej i Mama mówi, że lubił balet. tak jak Tatuś.

Odmianą dyrektora jest — kandydat, to taki, co albo już raz był i go wyrzuci li, albo ma ochotę, a nikt go nie chce. U nas na drugiem piętrze mieszka taki kandydat, wygląda tak samo, jak inni, tylko po nocach nie śpi, ale sztuki pisze, a później wystawia, aż Franciszkowa mówi, że to obraza Boska, — takiego trzymać w domu, Mama go broni, że to bardzo dobry lokator, tylko mu się w głowie mele zaległy i choruje na — Szekspira, to jest taka choroba, co się zużywa dużo papieru — niepotrzebnie a potem umiera jak wujek Alfons u czubków,

Teraz ten pan jest bardzo smutny, bo go nie zrobili dyrektorem i gwałtem znów chce wystawić jakiegoś „białego pawia" czy też „srebrny szczyt", aż mu Tatuś zagroził, że mu podniesie komorne i radził, by wziął się do uczciwej pracy, to go nawet umieści w gazowni.

Ciocia Julcia pokazała mi wczoraj nowego dyrektora. ma już nawet przylepioną bródkę i będzie podobno dobry, tylko fałszywie śpiewa, ale jak mu zakażą, to mogą być z niego ludzie zadowoleni — jak mówi Tatuś. byle miał „sitzfleisch" i dawał często loże.

Ja bardzo lubię siedzieć w loży. a jeszcze bardziej pluć z niej jak jest ciemno, a jak zobaczę tego nowego dyrektora, to go poproszę. by mi pokazał co ma do pokazania. bo wszyscy w domu a najwięcej ciocia Julcia bardzo są ciekawi — „co on nam pokaże" i ja też jestem strasznie ciekawy,

Finis — Amen,

*St. Nowiński.*

# Listy do Redakcji.

## W sprawie szmuglu żywności.

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytamy ciągle w pismach o wygładzaniu kraju przez wywóz żywności za granicę. Prasa miejscowa niejednokrotnie podnosiła kwestję masowego wywozu nierogacizny do Niemiec, co nazywano patrjotycznie „aprowizacją Górnego Śląska". Gdy zdemaskowano te machinacje spekulacyjno—ogładzające, ustał wywóz przez Sosnowiec.

Za to wywozi się w biały dzień na Górny Śląsk dla celów spekulacji obecnie wagonowe transporty nierogacizny, po kilkanaście wagonów dziennie, przez Szczakowę a niezależnie od tego mniejsze ilości nierogacizny, tłuszczów, a nawet bydło i konie przez granicę, poczynając od Milowic aż do Herbów. Czy to także dla aprowizacji Górnego Śląska?!

O ile wiemy od Górnoślązaków, to obwód przemysłowy, który ma przypaść Polsce, a który nam chcą wydrzeć Niemcy, nie wiele z tej żywności otrzymuje. Ludność górnośląska skarży się na brak mięsa i słoniny, płaci za słoninę po 22 mk. niem. za funt i, co najciekawsze, ani słoniny ani mięsa, wysyłanego w transportach wagonowych, z Polski nie widzi! Gdzież się to wszystko podziewa? Ano napewno idzie dalej, do Wrocławia i Berlina,

Niemcy fabrykują z tego konserwy dla armji żywią strejkujących robotników, którzy pracują w fabrykach broni i amunicji, aby później Niemcy miały czem grozić Polsce!

A my karmimy Niemców i naiwnie wierzymy w zapewnienia, że żywność idzie dla... Górnoślązaków.

Wiadomo nam dokładnie, że np. w Miechowie koncentruje się transporty świń z całego obszaru b. okupacji austrjackiej zwożone. Któż je zwozi? Zwożą te transporty pp. Gawlicki z Ostrowca, Edelman z Sosnowca, Feliks i Ludwik Szelochowie z Radomia i Ożarowa, bracia Kawalec Szymon i Stanisław z Ożarowa, bracia Franciszek i Wincenty Ciesińscy ze Skalbmierza, Starnawski Antoni i wielu innych, których nazwisk nie znamy Z Miechowa świnie wysyła się do Strzemieszyc, a stąd do Szczakowej i dalej, przez granicę na Górny Śląsk.

Zapytujemy odpowiednie władze, czy wiadomo im o tym masowym wywozie nierogacizny tą drogą za granicę kraju i czy to pomoże nam, w naszej i tak trudnej sytuacji gospodarczej?

Czy ludności robotniczej i wogóle miejskiej Zagłębia a nawet całej Polski nie da się odczuć takie wywożenie masowe nierogacizny?... Już dziś funt słoniny w Miechowie, Wodzisławiu, Jędrzejowie, a nawet po wsiach kosztuje 400 i więcej marek polskich Ile będzie kosztował później?...

W interesie ludności miast leży rozważenie sobie tej sprawy przez odpowiednie nasze władze i w tej nadziei piszemy te słowa, by ogół społeczeństwa upomniał się o krzywdę, jaką mu się dziś wyrządza z taką bezmyślnością w pogoni za zyskiem!

Z poważaniem

*Konstanty Jaskulski.*

*Józef Dobrowolski*

Sosnowiec, 11/X — 1921.

## Ogłoszenie.

### Magistrat miasta Sosnowca

podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dnia 13 października 1921 r. opłaty w rzeźni miejskiej ustalone zostały

### od 15 października r. b.

jak następuje:

**a) za ubój:**

| | |
|---|---|
| od konia, bydlęcia lub jałowizny | 800 mk |
| „ świni | 640 „ |
| „ cielęcia, owcy lub kozy | 160 „ |

**b) za oględziny lekarsko-weterynaryjne:**

| | |
|---|---|
| od konia | 800 mk. |
| „ ½ konia | 400 „ |
| „ 1/4 „ | 200 „ |
| „ bydlęcia | 800 „ |
| „ ½ „ | 400 „ |
| „ 1/4 „ | 200 „ |
| „ świni | 640 „ |
| „ ½ świni | 320 „ |
| „ cielęcia, owcy lub kozy | 400 „ |
| „ ½ cielęcia, owcy lub kozy | 200 mk. |

**c) opłaty na rzecz lekarza weterynaryjnego:**

| | |
|---|---|
| od konia, sztuki bydła i świni | 50 mk. |
| „ cielęcia, owcy lub kozy | 20 mk. |

Prezydent NIERNSEÉ

Sosnowiec, dnia 14 października 1921 r. 1154



## DROBNE OGŁOSZENIA



**Ostrzeżenie!**

Dnia 9 b. m. skradziono z mieszkania p. R. Rudzkiego w Dąbrowie prócz pieniędzy następujące dowody: jedną akcję Tow. „Rozwój" na 5 tysięcy mk., jedną akcję banku „Narodowego" na 5 tysięcy mk., jedną akcję Tow. „Włókno" na 16 tysięcy mk., jeden udział „Wzajemnego Kredytu na 5 tysięcy mk., jedną książeczkę udziałową „Hurtownia" w Będzinie na 500 mk. jedną akcję Tow. „Bławat" na 100 rubli: jedno pokwitowanie Polskiej Krajowej Kasy na zastawione pożyczki państwowe i miljonówki na 26 tysięcy 800 mk. jednocześnie skradziono jedno palto czarne, jeden garnitur marynarkowy, jedną marynarkę zimową, jedną suknię koloru lila. Ostrzega się przed nabyciem. Kto przyczyni się do wykrycia otrzyma stosowną nagrodę. 1117

**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy**

ul. Piłsudskiego Nr. 16 poleca służbę domową, niewykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów oraz biuralistów, maszynistki, techników i kandydatów innych zawodów. Pośrednictwo bezpłatne. 838—10

**Zgubiono**

d. 11.X pomiędzy Będzinem a Zawierciem portfel zawierający 11,000 mk., paszport, wydany przez władze niemieckie pozwoleństwo na noszenie broni z fotografją na imię Ludwika Siewniaka i oprócz tego 13000 mk. osobno. Łaskawy znalazca raczy papiery zwrócić na ul Nowopogońską Nr. 37 za sowitem wynagrodzeniem. 1145.



**W dniu 14 bm.**

o godz. 5 i pół zostawiono na ławce w parku paczkę zawierającą 19 tys. m.p. owiniętą w gazetę. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do Kurjera za nagrodą.



**Zaginęła**

książeczka Kasy Chorych na imię Gertrudy Renik 116[illegible]

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.